

Rewolucja była w planach Centrolewu

Dwie mowy oskarżycieli publicznych

Wbrew rozpustnemu pogłoskom, jakoby proces Centrolewu miał być w dalszym ciągu odroczonej sprawie toczyła się w dniu wczorajszym normalnie od rana. Stan zdrowia prezesa Zaborowskiego jest zadowalający. Posiedzenie rozpoczęło przy pustej sali i przy udziale trzech jedynie obrońców. Dopiero w południe pojawili się na ławie oskarżonych poseł Kiernik i poseł Prager.

Sędzia Jaworowski kończy referat poczem przewodniczący zwraca się do przybyłych właśnie oskarżonych Kiernika i Pragera z zapytaniem, co mają do oświadczenia w związku ze stawianym zarzutami.

Poseł Prager powołuje się na swoje wyjaśnienia złożone w I instancji. Poseł Kiernik oświadcza, że do żadnej winy się nie poczuwa, do spisku nie należał bo spisku nie było, gwałtu przemocy nie organizował ani on ani jego stronnictwo. Do zmiany rządu dążył, ale w ramach dozwolonych przez prawo i konstytucję.

Następnie obrona składa paszport Hermana Liebermana w którym znalazł się adnotacja co do jego wyjazdu zagranicę, na dowód, że Lieberman w czasie powzięcia rezolucji na kongresie

krakowskim był nieobecny. Sąd dokument ten dopuszcza.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Rauzemu, który mówi:

— Tak dalej trwać nie mogło. Polska nie mogła rozwijać się pod władzą anonimowej klikki. „Ujmę miecz będąc rąbalem z ramienną w anarchię” — może powiedział sobie czynnik miarodajny za rycerzem Żółkiewskim.

Na kapitol wprowadzono autorytet. Ale ten chwyt za gardło nie na długo powstrzymał rozwój anarchii, bo zaledwie na trzy lata. Powstał Centrolew, jak twierdzi Ciolkosz był on złączony wspólną nienawiścią. Jakoby pochowano go wkrótce potem bez uroczystego pogrzebu w myśl zeznań Ciolkosza, jedynak zgodnie z wyjaśnieniami Pragera Centrolew trwał w dalszym ciągu.

Prokurator wykazuje, że tylko niena wiść mogła połączyć krańcowe pierwiastki, które złożyły się na organizację Centrolewu. Ktoż wchodził w jego skład? Barlicki, który wyrażał się jak najgorzej o Koriantym i tenże Korfany. Ciolkosz, który był dumny ze spalania kukły Witosa i tenże Witos. Mastek, którego organ „Naprzód” nazywał Kiernika krwawym Kiernikiem i tenże Kiernik. Putek, który nazywał

zmianę rządu, zmianą jednych złodziei na drugich, oraz Bagiński z Wyzwolenia.

Rzeczywiście trudno nie zgodzić się z Ciolkoszem, że tylko niena wiść mogła połączyć tych wszystkich ludzi.

Oskarżyciel omawia następnie poszczególne punkty rezolucji krakowskiej Centrolewu oraz ustalenia wyroku sądu okręgowego wykazujące, że Centrolew stanowiący spisek w rozumieniu kodeksu karnego. Prokurator cytuje słowa poszczególnych oskarżonych, dowodząc, że nie dążyli oni do obalenia rządu drogą ewolucji lecz przez rewolucję. P.P.S. była subsydiowana materialnie przez II międzynarodówkę, otrzymując pieniądze na „walkę z faszyzmem”.

Czy to będzie sprawa Czechowicza, czy też załóżca przed Doliną Szwajcarską wszystko to stanowi jedną metodę agitacyjną w celu zdyskredytowania rządu. A na czele tego rządu stał wszakże człowiek tak dobrej woli jak p. Bartel, człowiek ludzi i robotników. Przeszkadzał on jednak i należało go usunąć. P.P.S. i Piast wydały oddzielne rezolucje przenoszące walkę na teren pozaparlamentarny.

— Prok. Kot (świadek w I-ej instancji) miał szukać analogii w Cromwellu powinien być zajrzyć do dzieł ojczy stych. Mamy w swojej historii zupełnie analogiczny spisek. Była nim Targowica, której uchwały i rezolucje zawierają absolutnie tę samą treść, a nawet ten sam styl. Tak samo szukano tam obcych protektów, tak samo anarchja prowadziła walkę ze wzmocnieniem władzy wykonawczej. Targowica dążyła do wzmocnienia sejmowładztwa i wprowadzenia anarchii, a nawet jakżeby styl tej deklaracji jest podobny! 14 maja 1792 r. Targowicjanie piszą do swych celach, które mają być wymierzone przeciw przywłaszczeniu sobie władzy, połamaniu prawa, zniesieniu wszystkich przywilejów, puszczaniu funduszy, użyciu żołnierzy i ułanów. Wszystko to Targowicja plemię dążąc do przywrócenia przywilejów, a że Polska nie może dźwignąć się własną siłą udaje się pod opiekę carowej Katarzyny.

Zapewne istnieją tu pewne różnice, ale niewielkie. Centrolew w tej chwili nie ucieka się pod opiekę do carowej Katarzyny, lecz do światowej demokracji, która nadszła z Londynu wyrazu współczucia i solidarności.

Przemówienie prokuratora Rauzego trwa.

Sącono wszędzie jad anarchii, stara no się przedostać ze swymi hasłami do armii i policji, która kocietowano w odezwach.

Zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że stronnictwo Centrolewu szkolili zastępy młodzieży, przygotowując sobie kadry rewolucyjne.

Pod pozorem wycieczek T. U. R. urządził regularne manewry.

Prokurator omawia następnie manifestacje urządzane przez Centrolew jako przygrywkę do decydującego wystąpienia.

Oskarżyciel w konkluzji domaga się uznania winy wszystkich oskarżonych i popiera skargę apelacyjną urzędu prokuratorskiego o zmianę kwalifikacji prawnej i uznanie, że oskarżeni należeli do spisku, mającego na celu obalenie rządu w drodze rewolucji (sąd okręgowy skazał oskarżonych jedynie za przygotowania do zamachu).

Następnie zabrał głos prokurator Grabowski.

— Półtora roku temu z tego procesu zrobiono sensację o znaczeniu dzielnym. Sprawa obecnie wyszła, został z niej szkielet, odpady namiętności, z których powstała.

Sytuacja moja jest trudna, gdyż muszę w tej samej sprawie przemawiać no raz trzeci. Czy w tych warunkach da się wkręcić zapal i ferwor mówcy? Pozostawiam więc zapal obronie, a sam będę mówił tylko o faktach.

— Rozłączanie widm pożogi, trupów, krwi i rewolucji jest tu niepotrzebne. Niema rewolucji i nie było. Powstają pytania, kto robi rewolucję Bóg czy lud, czy też kawiarniani krzykacze i bezrobotni dziennikarze.

Obowiązkiem oskarżyciela jest udowodnić tylko, że rewolucja ta była tylko w planach. Nie mamy również obowiązku udowodniać na czym polegała rola poszczególnych spiskowców, wystarczy wykazać, że istniał spisek, a oskarżeni byli jego uczestnikami.

Sklepienie Centrolewu z żywiołów do niedawna krańcowych świadczy o względnie specjalnym, dla którego stronnictwa opozycyjne się złączyły. Celem tym był przewrót, dokonany od spodu przez odpowiednio nastroszony tłum. Przewroty nie są jednak monopolium wojska.

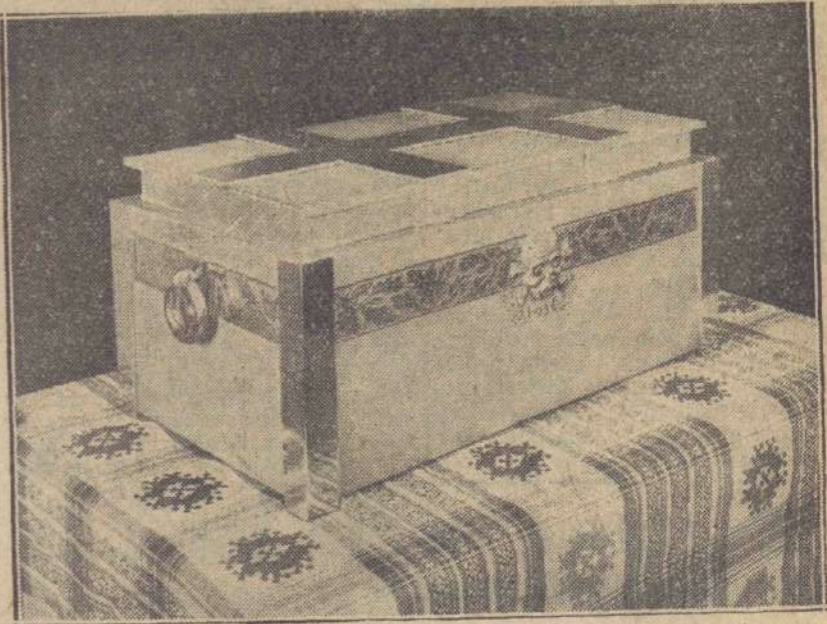
Oskarżyciel omawia następnie sytuację przysmu psychicznego, stosowanego względem rządu i wykazuje, że Centrolew przeszedł od tego pomysłu do planu działania przysmusem fizycznym.

Jeśli przyjmemy za pewnik, że w skład „Centrolewu” wchodził doświadczeni, wytrawni działacze, to nie można sobie wyobrazić, by ci ludzie chwycili się innej drogi. Twierdzą oni wszak, że „Polska po przewrocie majowym dostała się w niewolę”, że ten „kto dorwał się do władzy przemocą, dobrowolnie ustąpi”. Te opinie małże powieźdzenie Witosa, który oświadcza „kto wieźdza na armatach, tego wywoła na katafalku”.

Mówca demaskuje dążenia oskarżonych do objęcia drogą przemocy upragnionej władzy, wykazuje istnienie wszystkich cech spisku i domaga się kary.

Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Na prochy W. ks. Witolda



Komitet sprowadzenia zwłok W. Ks. Witolda do Kowna zamówił w Czechosłowacji trumnę ze stali. Wewnątrz skrzyni znajduje się tkanina z jedwabiu, tkanego złotem wykonana na wzór złotogłowia, znalezionej w trumnie króla czeskiego, Henryka IV. Trumnę te ofiarował prezydent Massaryk. Trumnę przywiózł do Wilna delegat komitetu p. Donat Malinowski, b. poseł lwowski przy rządzie czechosłowackim i estońskim. Kapituła bazyliki wileńskiej nie przyjęła na razie trumny, oświadczając, iż szczątków W. Ks. Witolda dotąd nie odnaleziono. Wobec tego zdeponowano ją w muzeum litewskiego Tow. naukowego.

Podpisanie paktu czterech w sobotę w południe

LONDYN, 13. 7. — Jak się sanie paktu 4-ch nastąpi w Rzymu dwudniowe biuro Reutersa, podpisanie w dniu 15 b. m. godz. 14.30.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca r. b.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca r. b. wykazuje wzrost zapasu złota o 81,9 tys. zł. do 472,7 miljn. zł. Zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz wskutek zwiększonego zaoferowania wzrósł o 5,7 miljn. zł. do sumy 86,1 miljn. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 18,2 miljn. zł. do 615,9 miljn. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 8,8 miljn. zł. do sumy 98,9 milionów zł. natomiast stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 11,7 milionów zł. do 47,5 miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 0,6 miljn. zł. i wynosi obecnie 50,5 miljn. zł. Pozycja „inne aktywa” zwiększyła się o 29,3 miljn. zł. do 164,6 miljn. zł., a pozycja „inne pasywa” o 1,7 miljn. zł. do 310,7 miljn. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 1,3 miljn. zł. do 152,9 miljn. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 17,6 miljn. zł. i wynosi obecnie 1.021,4 miljn. zł.

Wobec wzrostu obiegu biletów bankowych i stanu natychmiast płatnych zobowiązań pokrycie statutowe nieznacznie się obniżyło i wynosi 44 proc., przekraczając w ten sposób normę statutową o 14 proc.

Ponowny spadek dolara przy lekkiej wyżycie funta

Sytuacja na rynku pieniężnym znów się zmieniła. Dolar, który od dwóch dni wyżyzkował, począł dziś ponownie spadać, dochodząc w Warszawie do kursu z wtorku bieżącego tygodnia, a zagranicą nawet poniżej tego poziomu. Funt szterling natomiast kontynuuje od wczoraj ruch wyżycie. Rozpiętość między temi dwiema walutami, na które zwrócona jest obecnie uwaga całego świata, od wczoraj tem samem wzrosła. Oto szereg danych cyfrowych z giełd oficjalnych.

Na giełdzie londyńskiej za 1 funt szterling notowano przy wplatkach na Nowy Jork 4,77% dol. podczas gdy wczoraj tylko 4,70%. W Nowym Jorku dewiza londyńska wyżyzkowała z 4,71 — na 4,77. Wszystkie inne dewizy europejskie na giełdzie nowojorskiej również wyżyzkowały. M. in. paryska z 5,55 na 5,60 i pół, a szwajcarska z 27,20 na 27,82. W Zurichu dewiza nowojorska spadła z 3,67 i pół na 3,59, a w Paryżu z 18,12 na 17,75. W Warszawie kurs czeka na N. Jork obniżył się z 6,35 na 6,20, a przekazy telegraficznego z 6,37 na 6,23, to jest o 15, względnie 14 groszy na dolarze.

Rzekomy syn kpt. Skarżyńskiego sprzedawca lodów z Rygi

Do poselstwa polskiego w Rydze zgłosił się 15-letni chłopiec, oświadczając iż nazywa się Edward Antoni Skarżyński i twierdząc, że jest synem znakomitego lotnika polskiego kapłana Stanisława Skarżyńskiego, zdo bywcy Atlantykę.

Chłopiec dowodził, iż jest synem kapłana z pierwszego jego małżeństwa zawartego rzekomo w Rosji.

Kapitan Skarżyński według oświadczeń chłopca — opuścił Rosję w czasie rewolucji, pozostawiając w Char kowie żonę wraz z małym synkiem i matką, sam zaś udał się drogą okrężną do Polski.

Tymczasem umarły zarówno matka, jak babka chłopca, który w jakiś sposób przedostał się po latach do Rygi, gdzie był zajęty najpierw w piekarni, a ostatnio sprzedawał lody.

Młody Skarżyński odnalazł w rosyjskim piśmie „Siewodnia” wzmiankę o bohaterkim locie kapłana Skarżyńskiego i zgłosił się do poselstwa polskiego.

Chłopiec ten nie ma nic wspólnego z pkt. Skarżyńskim, poza jednobrzmiącym nazwiskiem.

Bohaterski lotnik polski nigdy w Rosji nie był, nie mógł więc, rzecz prosta, ożenić się tam, ani mieć syna.

Kpt. Stanisław Skarżyński urodził się w 1899 r. w Warcie wojew. łódzkiego. W r. 1919 skończył szkołę podchorążych w Warszawie poczem z 29 pułkiem był na froncie.

Kpt. Skarżyński ożenił się, po raz pierwszy zresztą, w r. 1930 z panną Julią Frenklówną, po powrocie z lotu wokół Afryki.

Nowy prokurator wojskowy



Mir. K. S. Tadeusz Wyszomirski, sędzia orzekający wojsk. sądu okr. w Warszawie, mianowany prokuratorem wojskowym w Wilnie.

Przeciw roznamietnieniu politycznemu

Biskup Tarnowski po zaistnieniu w Ropczycach

Ks. biskup tarnowski dr. Franciszek Lisowski wydał w sprawie znanych zaistnieniu w Ropczycach odezwę do kapłanów, która zawiera szereg wskazówek.

„W ostatnich tygodniach — pisze ks. biskup — w kilku parafjach diecezji naszej zaszły bardzo smutne wypadki, których następstwem była utrata życia kilku osób.

Co jednak jest przyczyną tego nader smutnego stanu, tego pomruku i niezadowolonia wśród ludu naszego? — pyta dalej biskup.

Zapewne ciężkie położenie materialne, brak grosza i zarobku. Ale to nie jedyna przyczyna. Ważniejszą od nędzy materialnej jest roznamietnienie polityczne. Jakaś psychoza ogarnęła niektórych i wskazuje im miraż że lepszego jutra. Dołącza się do tego podziemna agitacja, która szerzy niezdrową nadzieję i nienawiść. Z bardzo ciężkiego położenia ludu skorzystały żywioły komunistyczne i jednostki moralnie wykolejone, które czeka-

ją na to, by w zamęcie zerować dla siebie.

Całe szczęście, że ogół ludności pozostał moralnie i patriotycznie zdrowy i rozumnie patrzy na te chwilowe niedomagania organizmu społecznego, że unie rozeznają trudne warunki życia od mętnego i niesumiennego balamucenia opinii publicznej. Największa część społeczeństwa nie uległa tej psychozie i nie dała sobie narzucić uczuć płynących z nienawiści. Nienawiść bowiem jest jak gorączka, która poniża i nie chrześcijańska, — gdyż chrześcijanin nakazuje miłość wszystkim bliźnim, nawet nieprzyjaciół, nadto nienawiść trawi organizm państwowy, ułatwia wrogom ataki na Kościół i Państwo i burzy moralność publiczną”.

Dalej poleca biskup nie poruszać w kościele tematów politycznych, organizować w parafii stowarzyszenia katolickie, zwłaszcza młodzież, a przede wszystkim zająć się ubogimi i bezrobotnymi.

Zamiar porwania premiera przez rewolucjonistów portugalskich

LONDYN, 13. 7. „News Chronicle” donosi, że ruch rewolucyjny w Portugalii przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Oficerowie garnizonów Lizbony i Oporto mieli się przyłączyć do spisku.

Władze wykryły wielkie zapasy broni i amunicji. W wielu częściach kraju władze wpadły na trop tajnych składów broni.

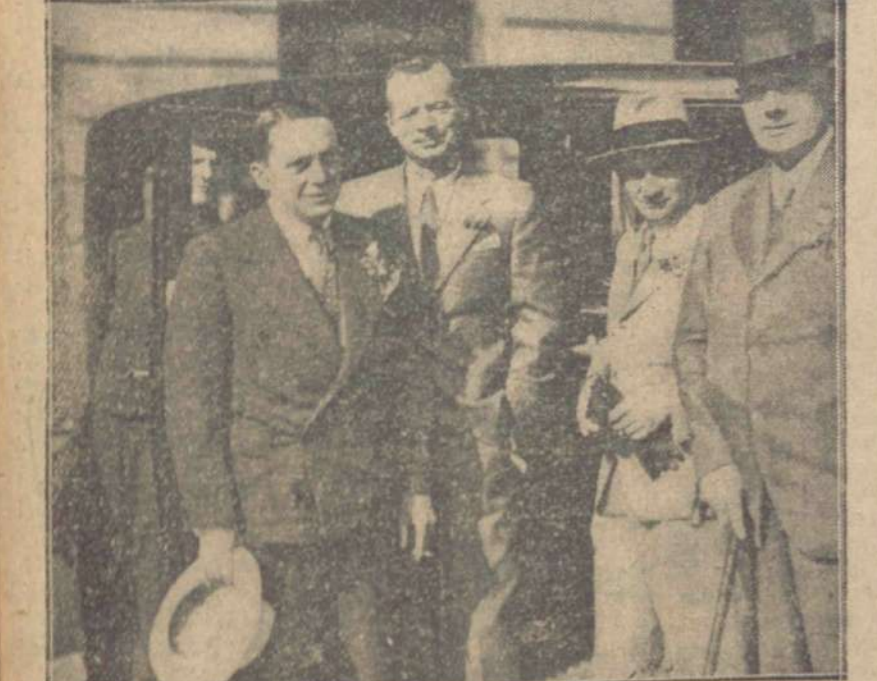
Jeden z lotników otrzymał od przywódców sprzysiężenia rozkaz uprowadzenia premiera dr. Salazara i wywiezienia go do Indji wschodnich.

Odnaczenia polskie dla ministra i oficerów brazylijskich

RIO DE JANEIRO, 13. 7. Posel Rzplitej w Brazylii minister Grabowski w uznaniu pomocy jaką armia brazylijska okazała kpt. Skarżyńskiemu podczas jego przelotu nad terytorjum Brazylii, udekorował ministra wojny wstęgą „Polonia restituta”.

Szereg oficerów armii brazylijskiej otrzymało krzyże „Polonia Restituta” oraz Krzyże Zasługi.

Dostojnik egipski w Warszawie



W stolicy przebywa podejmowany przez min. Komunikacji wicedyrektor kolei egipskiej p. Slaughter, celem zapoznania się z polską wytwórczością materialu kolejowego. Na zdjęciu od wlewej: wicedyr. Slaughter, radca M. S. Terjała kolejowego. Z. Marynowski, referent prasowy min. komunikacji p. Łoś i inż. Czarkowski.

Lot Lindberghów

Wczoraj odbył się start

LONDYN, 13. 7. Z Nowego Jorku donoszą, że pułkownik Lindbergh wystartował z Halifaxu w Nowej Szkocji do St. John na Nowej Fundlandji.

Lindberghowi towarzyszy w locie przez Grenlandię i Islandję do Europy jego młoda małżonka.

ST. JEAN, 12. 7. Pułkownik Lindbergh wraz z żoną wylądował wczoraj w St. Jean na New - Fundlandji.

SAINT JEAN (Nowa Ziemia), 13. 7. — Pułkownik Lindbergh, który zamierzał wystartować dziś do Cartwright, celem powitania eskadry hydroplanów włoskich, musiał zaniechać tego zamiaru z powodu złych warunków atmosferycznych.

Zwycięski lot gen. Balbo

1500 klm ponad oceanem

CARTWRIGHT, 13. 7. Eskadra włoska, która wystartowała wczoraj rano w Reikjaviku, przeleciała do Cartwright na Labradorze, przebywając pomysłnie najtrudniejszy odcinek drogi nad Atlantykiem, wynoszący 1500 kilometrów.

Wodowanie odbyło się normalnie.

LONDYN, 13. 7. — Eskadra hydroplanów włoskich widziana była dziś o godzinie 10-ej według czasu wschodniego nad cieśnina Biele Isle.

CARTWRIGHT, 13. 7. — Eskadra hydroplanów włoskich, wystartowała dziś o godzinie 14 minut 28 według czasu brytyjskiego w kierunku Shediac, w prowincji Nowy Brunswick w Kanadzie.

Hitler na glinianych nogach przed nową falą rewolucji

PARYŻ, 13. 7. „Le Temps” w dłuższych wywodach charakteryzuje sytuację wewnętrzną Niemiec i stosunek Hitlera do jego zwolenników. W Niemczech — pisze dziennik — nadszedł obecnie moment budowy trzeciej Rzeszy na ruinach rewolucji narodowo - socjalistycznej. Hitler doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które grożą tak jemu osobiście jak i jego regimowi.

Rewolucja nacjonalistyczna według oświadczeń Hitlera jest zakończona i dzisiaj powraca on do dawnych koncepcji ekonomicznych i społecznych. Hitler stanął dziś wobec poważnego zagadnienia, czy uda mu się w dalszym ciągu utrzymać integralną władzę w Niemczech, czy też będzie zmuszony ustąpić przed nową falą rewolucji, która sam stworzył.

Tokaj pod wodą

wskutek katastrofalnych powodzi

BUDAPESZT, 13. 7. — Donoszą o katastrofalnych wylewach rzek Cisy i Maroszy. Wylewy Cisy dotknęły głównie okolice Tokaju i Cisafured. Rzeka Marosz wystąpiwszy z brzegów, zalala obszary na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Kolo Szeged wylowiono zwłoki dwójga dzieci. Fale rzeki Cisy unoszą liczne trupy zwierzęce.

Nowe ognisko antypolskie

Bund Deutscher Osten w Prusach Wschodnich

Również i na terenie Prus Wschodnich od długiego czasu wysiła się partia hitlerowska, by — podobnie jak w Niemczech — przeprowadzić „Angleichung” t. j. wyrównać wpływy wszystkich innych stronnictw, całe zaś życie publiczne w kraju skoncentrować w jednym potężnym ośrodku narodowo-socjalistycznym.

Na gruzach kilkunastuletniej, ostatnio rozwiązanych organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych, chce „Bund Deutscher Osten” przejąć rolę przodującą i zrealizować stu procentowy program hitlerizmu w Prusach Wschodnich.

Ostatnio odbyło się w Królewcu zebranie „Bundu”. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz wschodnio-pruskich, grona profesorskiego i studentów uniwersytetu królewskiego. Ustalono na tem zebraniu program działalności na najbliższą przyszłość.

Program ten przewiduje zorganizowanie w radio stałych godzin o niemieckim wschodzie oraz urządzenie wielkiej wystawy wschodnio-niemieckiej w Berlinie, której zadaniem będzie przedstawienie kulturalnego znaczenia niemieckiego wschodu.

Specjalny wydział „Bund Deutscher Osten”, mający za teren działania szkoły, uniwersytety i związki przygotowywać ma nowe podręczniki szkolne dla nauki historii i geografii. W najbliższym czasie ma być zorganizowany na uniwersytetach niemieckich comiesięczny „dzień niemieckiego wschodu”, w czasie którego to dnia wolnego od wykładów, studenci brać będą udział w specjalnej akcji odczytowej.

„Bund Deutscher Osten” otoczył ma dalej szczególną opieką okręgi nadgraniczne. Szkolnictwo i ochroniarstwo w tych okęgach ma być oddane na usługę tej propagandy. Podtrzymywany też będzie kontakt Niemców z Rzeszą z ludnością nadgraniczną przez organizowanie wycieczek, a przedewszystkiem wycieczek młodzieży, możliwie do wszystkich miejscowości nadgranicznych, przyczem decydującą rolę ma grać nie tyle piękność krajobrazu, ile znaczenie polityczne danej miejscowości.

Inny wydział „Bund Deutscher Osten”, na czele którego stoi dyrektor departamentu pruskiego ministerstwa oświaty, popiera ma działalność naukową, poświęconą zagadnieniom wschodnio-niemieckim.

Z powyższego programu widać, iż „Bund Deutscher Osten” rozwinąć zamierza bardzo szeroką działalność, obejmującą wszystkie dziedziny niemieckiej propagandy.

Fakt ten należy podkreślić jako dowód zaufania giełdy londyńskiej do transakcji firmy angielskiej z Polska.

Siedmioprocentowa polska pożyczka stabilizacyjna była wczoraj wskutek nastroju wywołanego na giełdzie londyńskiej popyt na akcje towarzystwa English Electric Co., które z 7 szylingów 3 pensów podniosły się do 7 szylingów 9 pensów, czyli o 7 proc. wartości.

Zaufanie do Polski na giełdzie londyńskiej

LONDYN, 13.7. Organ City londyńskiej, „Financial Times” podkreślił wczoraj, że wiadomości o zawarciu transakcji z rządem polskim na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego wywołały na giełdzie londyńskiej popyt na akcje towarzystwa English Electric Co., które z 7 szylingów 3 pensów podniosły się do 7 szylingów 9 pensów, czyli o 7 proc. wartości.

Wschodniej. Akcja na kresach wschodnich ma oczywiście na celu utwierdzenie niemieckości, przy czem niemałą rolę odgrywać będzie w tej propagandzie wyrabianie w ludności ziem granicznych przekonania o przywiązaniu całej Rzeszy do „zagrożonych prowincyj”.

Nie ulega oczywiście najmniejszej wątpliwości, że spotęgowana obecnie działalność „Bundu” nosić będzie zdecydowanie antypolski charakter.

Król Borys III nie prowadzi rozmów politycznych

Przed paru dniami ukazały się pogłoski, że król bułgarski Borys III z okazji pobytu zagranicą (król znajduje się obecnie w Italii w gościnie u swego teścia) zamierza odbyć rozmowy polityczne, a m. in. udać się do Koberga, gdzie rzekomo będzie prowadził układy z Hitlerem.

Strażnicy korony św. Stefana obrani przez parlament węgierski

BUDAPEST, 13.7. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie obu izb parlamentu. Posiedzenie to miało niezwykle uroczysty charakter i odbyło się według starożytnego ceremoniału w sali kopiałowej w obecności regenta Horty'ego i księcia prymasa kardynała Seredy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LOTNICY NIEMIECCY W GDAŃSKU. Znany lotnik niemiecki von Gronau przybył do Sopotu, eskortowany przez trzy inne wodnopłatowce.

ZAMORDOWANIE 200 KOREAŃCZYKÓW. 200 Koreańczyków, którzy w d. 3 b. m. opuścili miejscowość Wang - Czang - Sien, udając się w kierunku Hung - Czun, padło ofiarą bandytów chińskich.

KREDYTY NA SZKOŁY ŚWIECKIE. Kortezy uchwaliły w drugim czytaniu nadzwyczajne kredyty w wysokości 27 milionów pesetów, przeznaczone na organizację szkolnictwa państwowego, kierowane dotychczas przez kongregację kościelną.

ROOSEVELT JUNIOR WE FRANCJI. Franklin Delano Roosevelt, junior, syn prezydenta Stanów, liczący obecnie lat 18 przybył na kilka dni do Paryża, młody Roosevelt zamierza zwieźć Francję.

MIN. SZUMLAKOWSKI W LIZBONIE. Do Lizbony przybył wczoraj nowo mianowany poseł Rzpłitej w Portugalii minister Szumlakowski.

STUDENCI ANTYFASZYŚCI. Władze włoskie aresztowały w Wenecji 12-tu studentów, podejrzanych o działalność antyfaszystowską.

NIEMA ROZRUCHÓW W PORTUGALII. Wobec pojawienia się w prasie wiadomości o rzekomych zamieszkach w Portugalii, poselstwo portugalskie w Warszawie komunikuje, że pogłoski

te pozbawione są wszelkiej podstawy. W całej Portugalii panuje całkowity porządek i spokój.

KRÓLOWA MARJA NA FJORDY. Królowa wdowa rumuńska Marja wraz z córką Ileaną i zięciem arcyks. Antonim udaje się w podróż na fjordy norweskie.

ARCYKS. ALBRECHT DO SZWAJCARI. Arcyksiążę Albrecht Habsburg udał się z Budapesztu incognito do Szwajcarii na naradę z przedstawicielami niemieckich sfer gospodarczych. Arc. Albrecht jest zwolennikiem Hitlera.

PIELGRZYMKI HENDERSONA. Przewodniczący konferencji rozbrojenkowej Henderson opuścił wczoraj Paryż, udając się do Rzymu.

ODMOWA AUDJENCJI. Wicekról Indji lord Willingdon odmówił prośbie Gandhiego udzielenia mu audjencji, motywując decyzję tem, że nie może rozmawiać z Gandhim, dopóki Mahatma nie odwoła kampanii nieposłuszeństwa cywilnego.

„RADIO - PARIS” PRZECHODZI W RECE RZĄDU. Paryska stacja radiowa „Radio-Paris” o sile 75 kw., przejdzie w najbliższym czasie na własność państwa.

CHINY NIE PRZYSTĘPUJĄ. Z Szanghaju donoszą, że Chiny nie zamierzają przystąpić do konwencji o definicji napaśnika, motywując swą decyzję ostatnimi politycznymi wydarzeniami na Dalek'm Wschodzie.

Przeciw fałszywemu oskarżeniu o podpalenie Reichstagu

LONDYN, 13.7. „Manchester Guardian” ogłasza następujące oświadczenie Kosty Todorowa, b. posła bułgarskiego w Białogrodzie i b. delegata Bułgarii w Lidze Narodów, dotyczące Bułgara Dymitrowa, który z dwoma innymi Bułgarami został aresztowany w Niemczech i obecnie jest oskarżony o uczestnictwo w podpaleniu Reichstagu.

Todorow oświadcza, że Dymitrow jest niewatpliwie fanatykiem, lecz jest zarazem człowiekiem o nieskazitelnym charakterze.

„Ja — oświadcza Todorow — zajmuję wrogie stanowisko wobec komunizmu. Dymitrow i ja zawsze byliśmy i zawsze pozostaniemy przeciwnikami, lecz to jeszcze nie jest powód, bym go nie szanował. Nie był on wcale wieszany do zamachu na katedrę sofijską w roku 1925 i jest on zupełnie niezdolny do popełnienia tak ohydnej i adjectywnego zbrodni, jak ca. o która obecnie Niemcy go oskarżają. W razie skazania go i wykonania wyroku, dokonałoby to zostanie morderstwo sądowe, podobnie, jak w wypadku Sacco i Vanzettiego. Protestuję w imieniu ludzkości przeciwko podobnej zbrodni” — kończy Todorow swoje oświadczenie.

Pod portretem Hitlera rajcy gdańscy

GDAŃSK, 13.7. W czerwonej sali ratusza gdańskiego odbyło się zebranie frakcji narodowych socjalistów w radzie miejskiej.

Zebrańców powiłał w imieniu Hitlera poseł do Reichstagu Forster. Przed ratuszem ustawiono oddział honorowy sztafety ochronnej.

Na sali ustawiono wielki portret kanclerza Hitlera, przybrany flagami narodowych socjalistów. W przemówieniu Forster zapowiedział, że cała rada miejska w przyszłości składać się będzie jedynie z hitlerowców.

GDAŃSK, 13.7. Na posiedzeniu rady miejskiej, na przewodniczącego wybrano narodowego socjalistę

Eggerta, na pierwszego zastępcę centrowca Hoppego, na drugiego — narodowego socjalistę Matschke-witza, na sekretarza wybrano dwu hitlerowców i jednego centrowca. Przewodniczący zwracając się w swoim przemówieniu do lewicy zapowiedział, że nie dopuści do żadnej krytyki władz narodowo-socjalistycznych. Przewodniczący następnie złożył ślubowanie, iż urząd swój sprawować będzie według wskazań naczelnego wodza narodowych socjalistów.

Frakcja narodowo-socjalistyczna, która zjawiała się na posiedzeniu w mundurach oraz centrowcy wzniesli po tych słowach trzykrotny okrzyk na cześć Hitlera.

Nowy szpital w Gostyninie dla chorych umysłowo

W Gostyninie dokonano poświęcenia szpitala psychiatrycznego, stanowiącego własność specjalnie w tym celu stworzonego międzykomunalnego Związku woj. warszawskiego.

Przez budowę tego szpitala zostało wykonane wotum, złożone przez samorząd woj. warszawskiego w dniu 10-lecia odzyskania Niepodległości.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ks. kanonik Kaczyński w obecności wojewody warszawskiego St. Twardo, dyrektora departamentu Zbkowskiego, Adamskiego i Nowaka, przedstawicieli samorządu woj. warszawskiego oraz

miejscowych władz państwowych i samorządowych.

Projekt szpitala obliczony jest na 800 łóżek. Ze względu na trudności natrytu finansowej wybudowana została tylko część szpitala, obliczona na 320 łóżek, z których 120 już zainstalowano. Dotychczasowy koszt budowy przekroczył 2 miliony złotych.

W województwie St. Twardo w imieniu zebrańców wystąpił depesze holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i p. premiera Jędrzejewicza.

Katastrofa autobusowa na szosie Kostrzyn - Sroda

POZNAŃ, 13.7. — Wczoraj o godz. 23-ej wydarzył się na szosie na odc. n. ku Kostrzynu - Srodzie nieszczęśliwy wypadek autobusowy, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby.

Szosa w kierunku Złefenka jechał jeden noszony wozem handlarz Walligóski odniósł śmiertelne okaleczenia.

W pewnej odległości za nim posuwał się samochód ciężarowy.

Tuż przed Płackowem samochód, chcąc wyminąć wóz wpadł nagle całym impetem na niego i roztrzaskał go. Koń został zabity na miejscu, Walligóski odniósł śmiertelne okaleczenia.

„Komitet obrony” w Łowiczu walka ze zwyrodniałym zbrodniarzem

Liczne obawy i obserwacje policji nie doprowadziły jeszcze do tej chwili do ujęcia krwawego upiora z Łowicza.

Morderca kobiet, zwyrodniały zbrodniarz, ukrywa się nadal, zagrabiając w każdej chwili życie mieszkańców spokojnego do niedawna miasteczka.

Sledztwo prowadzone od chwili ujawnienia pierwszego morderstwa, doprowadziło do aresztowania 4-ch osób. Byli to: właściciel hurtowni piwa Dąbrowski, piekarz Steiner, właściciel domu i dzierżawca bufetu Waclaw Bienkowski oraz dozorca domu przy ul. Zduńskiej 4, gdzie zamieszkiwała pierwsza ofiara tajemniczego mordercy, Brzozowska.

Dalsze dochodzenie wykazało niewinność Dąbrowskiego i Steinera, natomiast Bienkowski i dozorca przebywa

ja nadal w areszcie, mimo, iż im dotychczas niczego nie udowodniono. Przetrzymanie ich w areszcie jest raczej konieczną izolacją. Stosuje się to w wypadkach poważnych zbrodni celem uniknięcia jakiegokolwiek pomyłki, która mogłaby dla sledztwa przynieść nie przewidziane powikłania.

Sami mieszkańcy Łowicza, żyjący od wielu tygodni pod ciągłą grozą ze strony tego zbrodniarza, zorganizowali na własną rękę akcję obrony.

W akcji tej bierze czynny udział burmistrz Łowicza p. Jan Michałowski. Samorządnie utworzono coś w rodzaju „komitetu obrony”, członkami tego roztaczają opiekę nad dziewczętami, powracającymi z miasta do wsi okolicznych.

Wystawa króla Jana III otwarta na Zamku Wawelskim

KRAKÓW, 13.7. Na Zamku królewskim na Wawelu odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy z epoki króla Jana III, urządzanej w 250-lecie odsieczy wiedeńskiej.

Uroczystość otwarcia poprzedzona była nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez ks. infułata Slepickiego i w obecności ks. biskupa Rosponda, przedstawicieli władz rządowych, miejskich oraz wojskowych.

Na uroczystość otwarcia wystawy przyjechał z Warszawy dyrektor państwowych zbiorów sztuki dr. Lauterbach.

Po otwarciu w imieniu komitetu wystawy wygłosił przemówienie kustosz zbiorów wawelskich dr. Stanisław Swierż Zaleski, poczem zebrani zwiedzili wystawę, rozmieszczoną w 16 salach skrzydła wschodniego Zamku, na parterze i na pierwszym piętrze.

Wystawa obejmuje eksponaty sztuki świeckiej i kościelnej z epoki króla Jana III.

W sali wystaw znajdują się zabytki poprzedzające odsiecz wiedeńską, m. in. broń palna i sieczna. W następnej sali znalazły pomieszczenie chorągwie tureckie zdobyte przez króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem i pod Parkanami, zbroje, tarcze etc.

W sali trzeciej na środku umieszczono t. zw. tarczę wrożeńską Sobieskiego, wypracowaną z muzeum ks. Czartoryskich i zbroje t. zw. czarne. Obok znajduje się sala z namiotami tureckimi, zdobytymi pod Wiedniem (dar Artura Potockiego). W skarbcu koronnym umieszczono najcenniejsze pamiątki narodowe z tych czasów: szablę Stanisła

wa Żółkiewskiego, ofiarowaną Królowi Sobieskiemu przed wyprawą wiedeńską przez ojców Paulinów (ze skarbcza Ja snogóskiego), dalej srebrna taca królewska (wypożyczona na wystawę równie przez skarbcie Jasnogórski), następnie strzemie Kara Mustafy i łańcuch złoty z grobu króla ze skarbcza katedry wawelskiej.

Dookoła ustawiono hetmanów, miecze i pancerze, ozdobione drogiemi kamieniami. W kątach skrzyńskich skarbcowych z 17 wieku umieszczono pamiatkowe buzdycany wodzów: Czarnieckiego, Wiśniowieckiego i innych.

W sali Jagielly i Jadwigi znajduje się miecz koronacyjny Jana III i chorągiew użyta podczas koronacji.

W gabinecie Zygmunta III mieści się płaszczyzn przysłany przez króla Ludwika XIV oraz miecz i kapelusze od Ojca św., ofiarowany królowi Janowi III po zwycięstwie wiedeńskim.

Jedną z sal na pierwszym piętrze poświęcono jest eksponatom sztuki wschodniej. Na ścianach rozwieszono wspaniałe dywany perskie przytłucane złotem i srebrem.

W gablotach umieszczono pasy perskie i dzieła sztuki wschodniej. Jedną z sal poświęcono sztynom, medalom, monetom i dokumentom. Na osobnym postumencie umieszczono uniwersał mobilizacyjny odsieczy wiedeńskiej.

W dalszych salach mieszczą się dzieła sztuki gdańskiej: szafy i meble gdańskie, portrety, a m. in. duży portret królowej z dziećmi, ofiarowany przez króla Jana Wawrzyńcowi Wodzieckiemu.

Trzy ostatnie sale, a wśród nich sala Jazdy polskiej zawierają najpiękniejsze rzeźby polskie, ze zbiorów w Kórniku, z Posadowa i innych.

Wystawa otwarta będzie do końca września b. r.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 13 b. m.

Belgia 124.75; Holandia 360.90; Londyn 29.80; Nowy Jork 6.20; Nowy Jork (kabel) 6.23; Paryż 35.01; Praga 26.53; Szwajcaria 173.25; Sztokholm 153.85; Włochy 47.65.

Papiery procentowe 3 proc. pożyczkowa 38.65; 7 proc. stabilizacyjna 48.25 — 48.75 — 48.50 (w proc.); 4 proc. pożyczkowa inwestycyjna 109.75; 4 proc. państwowa pożyczkowa 46.25 — 46.00; 5 proc. konwersyjna 44.00; 6 proc. dolarowa 57.50 — 59.00 (w proc.); 5 proc. pożyczkowa konwersyjna 40.00; 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajów 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L.Z. Tow. kred. przem. pol. 51.00; 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 40.00; 8 proc. L.Z. Warszawy

42.50 — 42.13 — 42.25; 10 proc. m. Siedlec 33.50.

Akcje Bank Polski 82.00 — 82.25; Kielewski 17.00; Lipow 13.00 — 12.25; Starachowice 10.75 — 10.95 — 10.75; Haberbusch 49.50 — 50.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie notowano: żyto I-szy standard 23-24; II standard 22-23; pszenica czerwona jara szklista 43-44; pszenica jednolita 42-43; pszenica zbierana 41-42; owoje jednolite 19.50 — 20.50; owoje zbierane 18.50 — 19.50; jęczmień na kasze 21-22; gryka 20-21; proso 21-22; groch polny z workiem 24-27; kukurzyca 32-36; mąka pszenna grochowska 65-70; mąka pszenka gat. I-szy 60-65; mąka pszenka gat. II 55-60; mąka pszenka gat. III 39-41; mąka żytnia sítkowa i razowa 29-31; otręby pszenne szale 13.50 — 14.50; otręby średnie 13.50 — 14; otręby żytnie 12.50 — 13.

K. Witkowicki 26.

Czy żona?

Kordziejewiczowie mieszkali na ulicy Trębackiej. Zajmowali duży siedmiopokojowy lokal na drugim piętrze obszernej kamienicy. Było to typowe warszawskie mieszkanie z końca ubiegłego stulecia. Mroczny przedpokój, od strony południowej trzy pokoje, obszerne salony i dwa mniejsze, ponura jadalnia o jednym małym oknie, wychodzącym na podwórze i cały szereg małych ubikacji, położonych przy długim korytarzu, prowadzącym od jadalni do kuchni.

Kordziejewiczowa miała opinię dobrej gospodyni, ale to dobre gospodarowanie odbywało się za cenę nieustannych awantur z kucharką i pokojówką, ciągłym stróżowaniem dzieci no i... oczywiście męża.

Przy każdym większym przyjęciu w domu panowała atmosfera, jak przed burzą. Prokurator Kordziejewicz dotychczas co rok wysyłał swą rodzinę na lato na wieś i przez ten czas oddychał z ulgą i rozkoszował się idealną ciszą pustego, mrocznego mieszkania. Jakże bardzo lubił to porę, kiedy meble spoczywały w pokrowcach, a wszystkie drobne niepotrzebne przedmioty były okurzone, zapakowane i pochowane. Gdy wracał po skończonych zajęciach do domu, kładł się po obiedzie na otomanie w chłodnej jadalni i drzemał, rozkoszując się zupełną ciszą.

Ale w tym roku nie udało mu się wysłać całej rodziny. Dzieci pojechały na harcerskie kolonie, z

powodu ciężkich czasów, nie wynajęto letniego mieszkania i żona również narazie została w mieście. W sierpniu projektowano wyjazd do Krynic. Żona nie darowała by mu nigdy, gdyby przez całe lato musiała siedzieć w mieście: Wszystkie przyjaciółki już od tak dawna w udrówkach, a ona musi się smażyć w tej okropnej Warszawie.

Tego popołudnia, kiedy wieczorem oczekiwano gości, atmosfera w domu Kordziejewiczów była istotnie podminowana. Przyczynił się do tego lipcowy upał, ograniczona gotówka na zakupienie kolacji, i to i zły humor pani prokuratorowej. Maż, ten uległy baranek, już parę razy osmielił się nie zgadzać się z nią. To ją wyprawdzało z równowagi.

Przekąski musza stać w jadalni, a nie w salonie, wszędzie tak zawsze podają. U Madalińskich także cały zimny bufet znajduje się w jadalni. Wprost proszę cie bardzo, żebyś mi się w wieczór nie sprzeciwiał. Bo ja wiem lepiej. Przyjęcia nie można zaczynać od jedzenia. Niech trochę pograją. Po paru obrach czas pójść do stołu.

— Ależ, kochanie, z kim ty się kłócisz? Przecież ja tak samo uważam.

— A więc ty to nazywasz kłótnią? No, bardzo dobrze... Zawsze kończy się na tem, że ja się kłóczę. Zawsze ja jestem ta najgorsza... Uważaj, bo słuchasz teraz! Załóżymy się z tobą, że zapomniałeś dalszej przypowieści Różyckim, proszę cie, przecież, może tydzień temu. Na pewno zapomniałeś, proszę cie, zatełofonuj do nich. Ale zaraz, na co właściwie czekasz?

— Ależ, kochanie, pamiętaj napewno, spotkałem ja wczoraj na ulicy, powiedziała, że przyjdą. — Znowu się sprzeczasz, cóż ci szkodzi zadzwonić? To także zbyt ciężka praca... A Brandt? Czy przyjdzie? Jestem przekonana, że nikt nie przyjdzie. Tyle pracy, tyle zachodu i jakie koszty. A tu nikt nie przyjdzie. Nikomu się nawet nie będzie śniło. W taki gorący dzień. Każdy woli pójść na spacer, albo posiedzieć gdzieś na świeżym powietrzu. Kto będzie chodził w lipcu do dusznego mieszkania na bridaż?

— Ależ, kochanie, co ty mówisz? Wszyscy przyjdą. Przecież jeszcze wcześniej. Prosiłem na siódma. Teraz dopiero po szóstej. Sędzia Kaulewski przyjdzie napewno. Dzisiaj z nim rozmawiałem. Adwokat Zaleski także. Przyjdzie sam, bo żona wyjechała nad morze...

W tem miejscu pani Kordziejewiczowa zaczęła westchnąć. Westchnienie to oznaczało, że wszystkie inne żony wyjechały, wszyscy inni mężowie starają się o to, a tylko on jeden... tylko ona jedna... Ale nie powiedziała nic. Prokurator Kordziejewicz zrozumiał doskonale treść tego westchnienia, ale ciągnął dalej, jakgdyby nigdy nie.

— A więc przez Kaniewskiego, Zaleskiego, Różyckich i Józefa Brandta, przyjdzie jeszcze mój brat z żoną, sama przecież z nami mówiała. Masz już więc wszystkich. Dwa stoliki bridażowe.

Kiedy na zegarze w jadalni wybiła siódma godzina, pan Kordziejewiczowa zaczęła przeżywać jakieś niewypowiedziane meki. Co chwila prosiła męża, żeby do kogoś innego dzwonił, rozpoczynała, że nikt nie przyjdzie. Pokojówka Władzia biegła, jak szalona pomiędzy kuchnią, a pokojami i co chwila wypełniała łne polecenie. Pierwszy dzwonek u drzwi we ślicyich wprawił gospodynię domu w stan najwyższego zdenerwowania.

— Władziu, do przedpokoju, czy Władzia ogłuchła, czy nie słychać dzwonka? No, przecież Władzia tam czeka! Przedziej, trochę przedziej!

Władzia dopadła do przedpokoju i już otwierała drzwi z zatrasku.

— Wyjdźcie do przedpokoju! — zawołała do męża. — Goście już są.

— A diabli mi radali tych gości — mruknął prokurator, obcierając pot z czoła. — Nigdy do tego domu już nikogo nie poproszę.

— A moje uszanowanie! Jak to miło, że państwo małej więcej punktualni. Żona się już denerwuje, że nikogo niema.

Do salonu weszli państwo Różyccy: on znany lekarz chirurg, bardzo przystojny brunet, wielki kobieciarz i doskonały bridażysta, ona drobna, niepozorna kobiątka, doktor filozofii, nauuczycielka matematyki, znosząca cierpliwie kaprysy swego uroczego męża.

Rozmawiano o pogodzie, o wyjazdach na lato i o ciężkich czasach, gdy rozległ się drugi i trzeci dzwonek.

Pani Kordziejewiczowa, rozkosznie uśmiechnięta, uosobienie pogody i łagodności, biegła pomiędzy gośćmi, i nikt nie poznałby w niej owej kobiety, która przed pół godziną torturowała męża, siebie i całą otoczenie.

— A, pan sędzie, jakże mi miło. Już tak dawno pana nie widziałam. Trochę pan mizerny. Fo zapewne upał.

— Dużo roboty? Teraz w lecie? Ach sprawa Dornowa? To bardzo interesujące. (d. c. a.)

Największa księga pamiątkowa



Oczywiście znajduje się w Ameryce. Należy do izby przemysłowo-handlowej w Los Angeles...

„Pickfair” na sprzedaż Ostatni rozdział sielanki

W gazetach, wychodzących w Los Angeles ukazało się ogłoszenie, które wywołało tam nielada sensację.

Firma Mosse zawiesiła wypłaty

Z Berlina donoszą: Znana firma wydawnicza Rudolf Mosse zawiesiła wypłaty...

Co wrozą gwiazdy na dzień 14 lipca? Nieporozumienia z osobami płci odmiennej

Dzień dzisiejszy przyniesie nam spory wpływ kosmiczny, a to znaczy, że w dniu dzisiejszym...

PEŁNA TABELA

wczorajszego ciągnięcia loterii

Table with lottery results: Główne wygrane, Zł. 20000, Zł. 10000, Zł. 5000, Zł. 2000, Zł. 1000, Zł. 500, Zł. 300.

Table with lottery results: II ciągnięcie, 516 85 683 782 971 85 1472 558 707...

Ślawki I ciągnięcie

Table with lottery results: 160 373 449 79 635 66 1411 566 652...

Minimum odzieży



Najdalej posunięta oszczędność materiału ujawniła piękne damy w obmyślanu swych kostiumów...

Warszawskie migawki sądowe

Koń filolog Udane doświadczenie na ulicy

Pan Konstanty Kozioł jest właścicielem wielkiego czarnego wozu do transportowania węgla i obryzmio karego konia imieniem „Szczepaniak”.

Zdarzyło się, że na ulicy Szerokiej rumak uparł się i nie chciał ełagnąć. Oczywiście p. Kozioł zaczął go przynaglać okrzykami.

Trzeba trafia, że ulicą przechodzi akurat w towarzystwie małżonki p. Teodor Szczepaniak z Targówka. Wysłuchawszy przemówienia pana Kozioła, pan Szczepaniakowa rzekła do męża:

— Jak on się do stworzenia wyraża, kochanie ty moje zwróć mu towarzyskom uwagie.

— Panie szanowny, jak pan się do wielkiej cholery wyrażasz? Mnie pan nie zajmponujesz, ale na ulicy znajdują się kobiety, które nie mają życzenia pańskich preorów słuchać.

— Jak on się do stworzenia wyraża, kochanie ty moje zwróć mu towarzyskom uwagie.

— Panie szanowny, jak pan się do wielkiej cholery wyrażasz? Mnie pan nie zajmponujesz, ale na ulicy znajdują się kobiety, które nie mają życzenia pańskich preorów słuchać.

— Jak on się do stworzenia wyraża, kochanie ty moje zwróć mu towarzyskom uwagie.

— Panie szanowny, jak pan się do wielkiej cholery wyrażasz? Mnie pan nie zajmponujesz, ale na ulicy znajdują się kobiety, które nie mają życzenia pańskich preorów słuchać.

— Jak on się do stworzenia wyraża, kochanie ty moje zwróć mu towarzyskom uwagie.

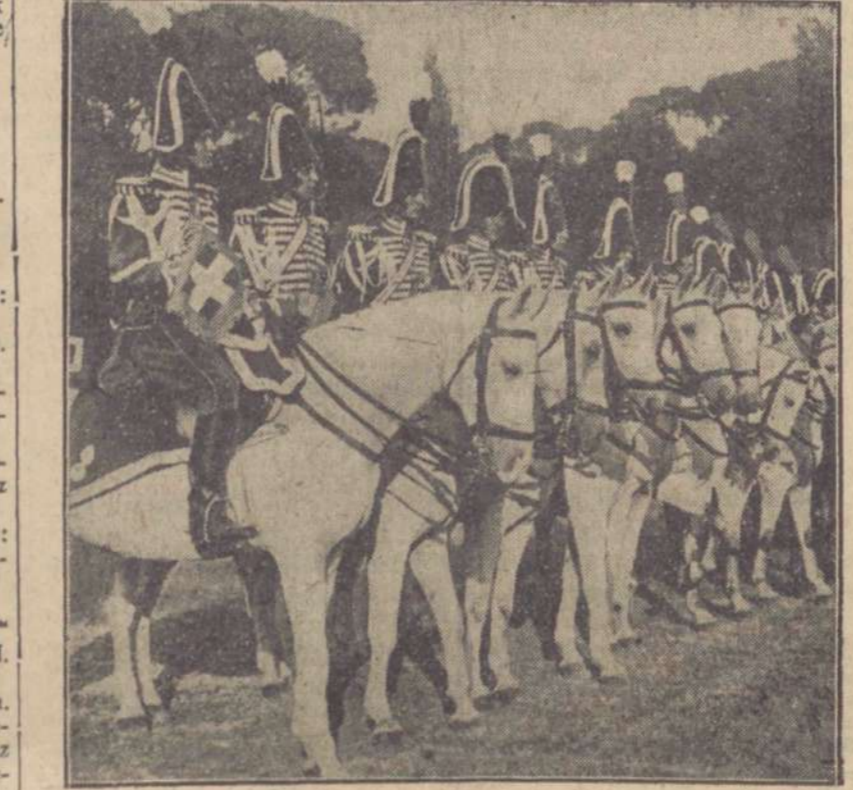
— Panie szanowny, jak pan się do wielkiej cholery wyrażasz? Mnie pan nie zajmponujesz, ale na ulicy znajdują się kobiety, które nie mają życzenia pańskich preorów słuchać.

— Jak on się do stworzenia wyraża, kochanie ty moje zwróć mu towarzyskom uwagie.

Lektura na 12 tysięcy lat i spacer na 19 godzin

Jedną z największych bibliotek na świecie jest Biblioteka Narodowa w Paryżu, posiadająca 4.200.000 tomów...

Na rewii we Włoszech



Szwadron karabinierów w historycznych strojach na rewii wojskowej.

A w Hollywood plotki i plotki...

Norma Shearer i pasta do zębów—Ramon Novarro mył statki—Kawiarnia Montmarire -- Zwycięstwo nad Johnem Gilbertem -- Zazdrosny Gary -- Gdy milioner był biedakiem

W Hollywood kursują o każdym z artystów nieprawdopodobne plotki. W każdej z nich jest część prawdy.

O Normie Shearer opowiadają, że zamiast została gwiazdą zarabiała jako reklama pasty do zębów.

Piękny Ramon Novarro także ma za sobą ciężkie czasy. Zanim wstąpił do filmu, był pomywaczem w jednym z barów nocnych w Nowym Jorku.

Kuźnia plotek Hollywoodu jest kawiarnia „Montmarire”. Tutaj można się zawsze dowiedzieć czegoś nowego.

Tutaj właśnie, ostatnio opowiadano zabawną historję o Johnie Gilbertcie.

Temu pięknemu brunetowi znużyły się hołdy jego wielbicieli i przestał odpowiadać na listy, rozdawać auto-

RADJO WARSZAWSKIE

Table with radio schedule: PIATEK, WARSZAWA, 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiery ranne wstają zorze”, 7.05: Gimnastyka, 7.20: Płyty, 7.30: D. c. płyt, 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego, 11.57: Sygnał czasu, Hejnał z Krakowa, 12.05: Płyty, 12.35: D. c. płyt, 14.55: Płyty, 15.15: Płyty, 15.35: D. c. płyt, 15.50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 16: Andycela ze Lwowa dla chorych, 16.30: Płyty, 17: Odczyt: „Jak fotografować latem?”, 17.15: Koncert solistów z Krakowa, 18.15: Odczyt: „W rocznicę Grunwaldu”, 18.35: Koncert popularny z Ciecchocinka, 19: Płyty, 19.40: Kwadrans literacki: „Bitwa pod Grunwaldem” z „Krzyżaków” Sienkiewicza, 20: Muzyka lekka, 21.15: „Wiadomości ogrodnicze”, 21.30: Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki, 22: Muzyka taneczna z Ciecchocinka, 22.40: D. c. muzyki tanecznej z Ciecchocinka. W przerwie: Wiadomości z Kraju dla członków „Polskiej Ekspedycji Polarnej” na Wyspie Niedźwiedziej, SOBOTA, WARSZAWA, (Dług. fal) 1411.8 m., 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 7.05: Gimnastyka, 7.20: Płyty, 7.30: D. c. płyt, 7.52:

Dziś: Bonawenturze, Jutro: Henrykowi,

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej

W dniu 6 sierpnia b.r. przypada rocznica wymarszu I-ej Kadrowej Kompanji, która, przekroczywszy granicę rosyjską, rozpoczęła w roku 1914 walkę z Rosją, stając się zaczętkiem I Brygady Legionów Polskich, odkrytych pod wodzą Marsz. Józefa Piłsudskiego się nieśmiertelną chwałą w walkach o wolność i niepodległość Polski. W celu uczczenia tej wielkiej rocznicy czynu orężnego u t w o r z y ł się w Białymstoku komitet obywatelski, który rozpoczął już prace nad zorganizowaniem należytego obchodu. Utworzone zostały 4 sekcje, na czele których stanęli pp: Makowiecki—sekcja techniczna, por. Nowak—sekcja defiladowa, Rymarz—sekcja finansowa i p. Szaser-Skassa—sekcja akademii.

Uchwalony w głównych rysach program uroczystego obchodu wymarszu Kadrowki, przedstawia się, jak następuje: Dnia 5 sierpnia (sobota): godz. 10-ta żałobne nabożeństwo za poległych legionistów, w kościele Farnym, 20.30 zbiórka oddziałów i organizacji wojskowych i społecznych, przedstawicieli władz i urzędów przy płycie Nieznanego Żołnierza na Rynku Kościuszkim. Przed płytą płonąc będą w ciągu wieczora znicze.

O godz. 21-jej wygłoszone zostanie przez przedstawiciela tu-tejszego Związku Legionistów okolicznościowe przemówienie, następnie apel i trzymi-nutowe milczenie, przyczem początek i koniec będzie oznajmiony sygnalami. Z kolei nastąpi odczytanie pamiątkowego rozkazu, wydanego przez Józefa Piłsudskiego, a odczytanego owej nocy 6 sierpnia przed frontem wyruszającej w bój I Kadrowej Kompanji. Po odczytaniu rozkazu, delegacje złożą wieńce przy dźwiękach marsza żałobnego. Przez cały czas tych uroczystości wieczornych będzie wystawiona przez Związek Strzelecki warta honorowa przy płycie Nieznanego Żołnierza.

Dnia 6 sierpnia: w dniu tym miasto całe będzie udeko-

rowane. O godz. 6.30 pobudka orkiestr, godz. 11-jej nabożeństwo w kościele Farnym lub msza polowa, godz. 12.30—defilada, a następnie akademja w teatrze „Palace”.

Zajścia w Pieszczanikach i Supraślu wywołały nie tylko w sferach robotniczych, ale w całym tu-tejszem społeczeństwie głębokie wrażenie, potępiąc się jeszcze wskutek niekiedy wprost fantastycznych pogłosek, jakie kursowały po mieście, budząc zaniepokojenie. Urzędowy komunikat P. A. T., zamieszczony przez nas we wczorajszym numerze, rzucił światło na te zajścia, o których szczegółowo będzie można mówić dopiero wówczas, gdy prowadzący w tej sprawie dochodzenie prokurator sądu okręg. p. Majewski i sędzia tego sądu p. Gielnowski zakończą swe prace. Dochodzenie ma na celu ustalenie właściwego przebiegu tych zajść, stwierdzenie, kto ponosi winę za wypadki jakie się rozegrały, i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Wyniki dochodzenia, prowadzonego w szybkim tempie, będą wkrótce podane do wiadomości publicznej.

Tem niemniej już obecnie, nie wkraczając w płaszczyznę, w jakiej toczy się owo dochodzenie, można i należy wspomnieć o przyczynach, które doprowadziły do takiego zaognienia sytuacji. A główną przyczyną—to konflikt między Zw. Przemysłowców i związkami robotniczymi z jednej i fabryką w Supraślu z drugiej strony. Tło tego konfliktu jest znane. Walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnymi fabrykami odegrała tu niepoślednią rolę.

Jak to pisaliśmy—wszczęte zostały zgórą przed tygodniem pertraktacje, mające na celu doprowadzenia do porozumienia. Kontynuowane są one od dwu dni w sali rady miejskiej pod przewonictwem insp. pracy II-go okręgu, p. Proniera, i, jak nam wczoraj zakomunikowano, znajdują się one na dobrej drodze, ponieważ rozpiętość zadań obu stron znacznie zmalała, i istnieją wszelkie dane po-

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. wojewoda Kościalkowski przyjął na audjencji: p. Stefana Wolskiego starostę sokólskiego p. inż. Stanisława Michałowskiego—starostę powiatu białostockie-

go, p. Kazimierza Giedroycia—prezesa sądu okręgowego w Grodnie, p. Helenę Kielcewską z Wysokiego Mazowieckiego i ks. Ottona Fiedorowicza z Supraśla.

Obniżka taryf kolejowych na wywóz materiałów drzewnych

W wyniku prac komisji polityki taryfowej, powołanej przez komitet ekonomiczny ministrów w celu przeprowadzenia rewizji stawek taryf kolejowych w sen-

sie ich obniżenia, przyznany został w dziedzinie materiałów drzewnych szereg ulg taryfowych, o które zabiegała Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie oraz organizacje drzewne, jakkolwiek w zakresie znacznie skromniejszym, niż tego się domagały wspomniane instytucje. Przyznane ulgi, ogłoszone w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych”, weszły w życie począwszy od dnia 10 lipca b.r. i zawierają obniżkę 20 proc. w porównaniu z taryfą dotychczasową, a to przy eksporcie przez granicę lądową forniarów i płyt klejonych. Tyleż wynoszą obniżki taryfowe przy wywozie zagranicę wyrobów stolarskich, budowlanych i innych półfabrykatów i wyrobów kołodziejskich, oraz bednarzów (oprócz debowych), mebli giętych, wyrobów koszykarskich, tokarskich, listew profilowych i ram, taflı posadzkowych klejonych i wyrobów drzewnych przemysłu ludowego.

Taryfa na wywóz papierówki przez granicę lądową została obniżona o 10 proc., natomiast przez porty polskie—o 20 proc. (przy ładunkach conajmniej 15-tonowych). Ponieważ w rzeczywistości papierówka jest obecnie eksportowana z ziem północno-wschodnich przez granicę lądową, praktyczne znaczenie ma obecnie dla terenu naszego tylko pierwsza z wymienionych ulg. Ponadto zastosowane zostały obniżki od 20 do 30 proc. przy eksporcie węgla drzewnego.

Po zajściach w Pieszczanikach i Supraślu

temu, że wkrótce doprowadzą one do konkretnych wyników, zwłaszcza wobec obywatelskiego stanowiska delegatów robotniczych.

I prędzej czy później porozumienie takie musiałyby i musi nastąpić, tak jak to się dzieje we wszystkich sporach, zwłaszcza gdy strony chcą wykazać swą dobrą wolę, gdy przyświeca choćby jednej ze stron nie-

egoistyczne pojmowanie własnego interesu, lecz względ na dobro ogółu, na dobro Państwa.

Ale są elementy, które pragnęliby nie dopuścić do porozumienia, do spokojnej pracy. Od tych elementów niewątpliwie poszła wiadomość, że z fabryki w Supraślu postanowiono wywieźć t. zw. mieszanke. Jest to surowiec, ulegający przy dłuższym leżeniu zepsuciu, lecz

wywiezienie go oznaczałoby dla robotników w Supraślu bezrobocie w okresie kilku miesięcy. Ta wizja braku pracy umiejętnie i perfidnie operowano, aby wyprowadzić ogół robotniczy z równowagi, a kiedy to nastąpiło—w dalszym ciągu ich podniecano, rozpuszczaniem nprz. takich wiadomości, jak ta, że rzekomo przedstawiciele władz telefonowali do szpitala Żydowskiego, aby nie udzielano pomocy poszwankowanym (kierowano ich do szp. św. Rocha), i inne.

Gra była zbyt widoczna, aby nie domyślić się, kto ją prowadził, a prowadził ją ten, komu była na rękę. Bo że nie leży ona w interesie ogółu robotnika, któremu chodzi o spokojną, sprawiedliwie opłaconą pracę—to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Można więc wyrazić pewność, że wytworzone opary, które już się rozchodzą, rozjeżdżą się całkowicie i zapanuje atmosfera pełnego spokoju, stanowiącego bezwzględny warunek wszelkich pertraktacji i porozumienia.

Proces morderców handlarzy koni

Drugi dzień rozpraw w procesie przeciwko pięciu członkom bandy, która w dniu 8-go sierpnia ub. r. zamordowała na terenie pow. ostrowskiego dwu handlarzy koni z Radzimina, Berka Frydmana i Pirkusa Rotsztajna, poświęcony był całkowicie badaniu świadków. Ogromne zainteresowanie budziły zeznania głównego świadka oskarżenia, starszego wywia-

downy P.P., Jana Klajna. Trwały one dwie i pół godziny. Świadek zeznał, że na dwa tygodnie przed morderstwem oskarżeni: Jachimowicz, Jachowski i Tyszek nakłaniali Marciniaka, aby wziął udział w napadzie. Chcieli zamordować Frydmana i Rotsztajna w stodole Jachimowicza, w której zwykle przejeżdżając na targi końskie nocowali, zwłoki zakopać w ziemi, konie zaś ich wyprowadzić z wozem do lasu, ażeby upozerować, że Rotsztajni i Frydman w drodze do Radzimina zaginęli bez wieści. Jednakże plan ten się nie udał. Mordercy byli zmuszeni oczekiwać na okazję do dnia 8-go sierpnia 1932 r. i zamordowali ich w lesie pod wsią Dybki.

Na grobach poległych żołnierzy 81 p.p.

W dniu 30 bm. odbędzie się święto gminne P. W. i W. F. w Mostach, w którym bierze udział 81 p. p. ze względu na poświęcenie pomnika na grobach poległych żołnierzy 81 p.p. w Mostach podczas walk w 1920 r.

Cudzoziemcy w B-stoku

W ciągu ubiegłego miesiąca do Białegostoku przybyło 50 cudzoziemców, w tem z Niemiec 10, Anglii 8, Stanów Zjednoczonych i Lotwy po 6, Rumunii 4, Francji 3, Austrii i Litwy po 2, Holandji, Jugosławii, USSR, Turcji, Kolumbji i Palestyny po jednym, z innych państw 3. Wyjechało Białegostoku 24 cudzoziemców.

Wyjazd na kolonie

Zarząd Tow. przyjaciół młodzieży seminarjów nauczycielskich w Białymstoku zawiadamia wychowanków seminarjów, że wyjazd na kolonie letnie nastąpi dn. 17 b. m., (a nie dn. 19 b. m., jak było podane) o godz. 9 rano. Zbiórka o godz. 8.30 zrana przed lokalem Tow. „Przystań”, Kilińskiego 2. Bliższych informacji udziela przewodnicząca zarządu, p. Zofja Kamińska, św. Jańska 28 m. 1.

Żle przyjęty sekwestrator

Sekwestrator urzędu skarbowego w Bielsku Bolesław Jaworowski przybył dnia 3 lutego do mieszkanka Teodora Koptewicza we wsi Andryjanki pow. bielskiego dla wyegzekwowania zaległych podatków. Czynności swoich sekwestrator dokonać nie mógł, gdyż brat Teodora Paweł i Maria odechnęli go odszafy z ubraniami, które zamierzał zająć, krzyżąc przytem, że sekwestrator jest ślepy, jeśli chce zająć rzeczy, nie będące własnością dłużnika, że są oni obywatelami amerykańskimi i że rzeczy mają nalepki amerykańskie. Maria Koptewiczowa zamknęła szafę na klucz i, wychodząc z mieszkania, zabrała klucz ze sobą. Sąd okręgowy skazał Marię Koptewiczową na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat.

W dalszym ciągu swych zeznań św. Klajn stwierdził, że po upływie 6 tygodni od chwili dokonanego morderstwa bandyta Jackowski podszedł do księdza w Ostrowiu do spowiedzi i wyznał, że zamordował przy pomocy swych kompanów dwu żydów, handlarzy koni z Radzimina. Książdz rozgrzeszenia mu nie dał i kazał mu ujawnić zbrodnię—Jackowski nie uczynił tego, obawiając się kary śmierci. Temniemniej czynił wyrzuty Tyszcze i Jachimowiczowi, wykrzykując w celi więziennej do nich: „Do czego wyszcie mnie doprowadzili. Ztubiście mnie na całe życie. Teraz muszę srogo odpokutować”.

Świadek dr. Taczanowski oświadczył w swem zeznaniu, iż bandyta Jackowski, znajdując się w areszcie śledczym w Łomży, usiłował dwukrotnie się powiesić, uratowano go jednak w porę. Siostry osk. Marciniaka, Felicja i Julja, oświadczyły przed sądem, że Jackowski, Jachimowicz i Tyszek, nakłaniali do zbrodni brata ich Marciniaka.

Jackowski ze skrucą przyznał się do zbrodni, opisując przebieg morderstwa i rabunku. Na sali wśród publiczności wywołało to ponure wrażenie.

Następnie zeznawali syn zamordowanego Rotsztajna oraz zięć Frydmana, poznając w bandytach bezpośrednich sprawców i obciążając Ostrowiaka, jako zainteresowanego w zbrodni. Dalsze zeznania świadków przemawiały na niekorzyść oskarżonych.

Śmierć w kapieli

Przebywający na ćwiczeniach łączności w pobliżu Łomży strzelec 71 p. p. z Zambrowa, Florian Wiliński, udał się do Narwi do kąpieli, a natrafiwszy na głębię—utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

„MOJA GAZETKA”

Jutro — wszyscy stali prenumeratorzy „Dziennika Białostockiego” otrzymują, jako bezpłatny dodatek, tygodnik p. t. „Moja Gazetka”, którego pierwsze egzemplarze, dołączone do naszego pisma, sprawiły tyle radości milusińskim „Moja Gazetka” zawiera moc wesołych obrazków, bajeczek, dykteryjek, wierszyków. A wszystko żywe i barwne w kolorach. Aby umożliwić szerszym kołom czytelników zapoznanie się z „Moją Gazetką” egzemplarze jej załączone zostaną jutro również do numerów „Dziennika Białostockiego” w sprzedaży ulicznej. Każdemu, nabywającemu jutro „Dziennik Białostocki”, sprzedawcy uliczni obowiązani są dołączyć „Moją Gazetkę” **bezpłatnie.**

Dzieci polskie z Niemiec w Zabłudowie

Bawiące w Zabłudowie w kolonjach letnich dzieci polskie z Niemiec w liczbie 45 chłopców czują się dobrze. Lokal kolonji został urządzony przez miejscowy komitet z wielką starannością: przeprowadzono

dokładną dezynfekcję, łózka polakierowano na biało, wnętrza odnowiono i udekorowano, pościel lśni czystością, a za to wszystko należy się uznanie w pierwszym rzędzie miejscowemu oddziałowi Zw. Pracy Obyw. Kobiet, który nie tylko wykonał rekoma swoich członków, bezinteresownie pracy, lecz nie wzdragał się ponieść części kosztów. Opiekę lekarską nad kolonją rozstrząsa dr. E. Nowakowski, sprawy gospodarcze prowadzi burmistrz N. Jagiello-wicz, opiekę ogólną sprawuje Związek Pracy Obyw. Kobiet. O udział w kosztach utrzymania kolonji komitet miejscowy zwrócił się do całego miejscowego społeczeństwa.

Dobra rada...

Robactwo, gnieżdżące się w naszych domach, jest istną plagą, którą zwalczamy cały rok. Walka ta jednak staje się specjalnie uciążliwa w lecie, kiedy to, poza stałymi naszymi prześladowcami, jak: pluskwy, karaluchy, prusaki i t. d., musimy tępić muchy, komary, mole i t. p. Jedne z wymienionych owadów roznoszą zarazki, godząc w zdrowie naszych rodzin. Inne niszczą nasze mienie. Jedne i drugie zatem należy tępić energicznie.

W jaki sposób najskuteczniej przeprowadzić walkę? Radzimy Panom domu stosować Fly-Tox. Preparat ten, rozpylony w niewielkiej ilości, niszczy radykalnie wszelkie owady. Tam, gdzie owady gnieżdżą się oddawna, należy rozpylanie Fly-Toxu powtórzyć kilkakrotnie, a zgina bezwzględnie. Fly-Tox jest tem cenniejszą bronią przeciwko owadom, że nie posiada przykrego zapachu i jest nieszkodliwy dla naszego zdrowia.

Niektóre organizacje społeczne i obywatele ziemscy z okolicy już zadeklarowali pomoc w produktach. Dalsze zgłoszenia niewątpliwie wkrótce nadejdą.

KRADZIEŻE

— Na letnisku w Zwierzynku skradziono Boruchowi Manclowi (Surażska 5) bieliznę wartości 100 zł.

— Mieszkaniec m. Chelma, Edward Stys, schwytał 17-letniego Tadeusza Wojtyśzkiewicza (Chopina 4) w momencie, gdy usiłował mu skraść z kieszeni marynarki portfel z dokumentami i gotówką.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Fausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszkim i Wysockiego na Piaskach Piękna 2. **Nocne pogotowie lekarskie** tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne. Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej. BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

Czytajcie „Dziennik” Z wojenskiej wyjątkowo przez P.K.U. Białystok. Lejcor syn Noty Potokskiego Białystok. Sukienn. 5.

M. U. P.

Program rozgłośni M.U.P. na dzień 14 b. m. Godz. 19—19.45 koncert, 19.45—20 kronika z wielkiego świata, 20—20.25 koncert, 20.25—20.30 kącik „Legionu Młodych”, 20.30—20.50 koncert, 20.50—21.05 kronika wieczorna i komunikaty P.A.T., 21.05—21.20 odczyt z przezrociami „Życie Polski w II-jej połowie XVII-go wieku”, 21.20—22 koncert (nowości taneczne). W przerwie komunikaty Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dolar

W dniu wczorajszym oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił za dolara początkowo 6 zł. 15 gr., a później—przed zamknięciem okienek—6 zł. 05 gr. W obrotach prywatnych żądano za dolara w banknotach 6 zł. 10 gr. W porównaniu z dniem onegdajszym, kiedy w tranzakcjach nieoficjalnych wyśrubowano kurs dolara nawet do 6 zł. 60 gr., nastąpiło znaczne uspokojenie.

Mundury O. P. G.

Na zlecenie głównego zarządu L. O. P. P. w Warszawie poszczególne wojewódzkie komitety mają opracować wzory umundurowania dla inspektorów, instruktorów i podinstruktorów oraz drużyn O.P.G. W Białymstoku projekt taki został już opracowany.

W rzeźni miejskiej

W miesiącu czerwcu stwierdzono w rzeźni w Białymstoku w czasie dokonywanego uboju następujące choroby przenoszone na ludzi: 6 wypadków włośnicy, 16 wypadków wągryzcy, 3 wypadki gruźlicy. Oprócz tego stwierdzono następujące choroby zwierzęce nieprzenoszone jak motylca (16 wypadków), bąblowce (13 wypadków), nitkowce (1 wyp.), zapalenia różne (3 wyp.) wychudzenie (3 wyp.), złamanie kości (5 wyp.), zanieczyszczenie (3 wypadki).

Zbrodnicze strzały

Mieszkaniec wsi Hajdukowszczyzna gm. Narew pow. bielskiego, Iwaniuk Jakób, złożył meldunek w policji, iż stróżując onegdaj w nocy na łąkach, przyłapał Bazyla Rodowskiego i innych 10 gospodarzy ze wsi Hajdukowszczyzna, pasących swoje konie na jego łące. Na zwróconą im uwagę — gospodarze usiłowali pobiec go, a gdy uciekał — Bazyl Rodowski oddał za nim 3 strzały, które chybiły.

Ze sportu

W dniu 15 i 16 b. m. odbędą się w Królewskiej Hucie zawody pań o mistrzostwo lekkoatletyczne Polski. W zawodach tych Białystok będzie reprezentowany przez najlepsze reprezentantki naszego miasta: Tokarzewiczównę i Daszutównę.

W dniach 15 i 16 bm. odbędą się na boisku w Zwierzynku mecze koszykówki o mistrzostwo kl. B. Sobota: Jagiellonia II—Ognisko, Strzelec—Ż.K.S. II; niedziela: Ognisko — Strzelec, Jagiellonia—Promień.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-43

APOLLO Początek: 7, 8⁴⁵, 10¹⁵ w. Ceny od 54 gr.

Rewelacja światowej kinematografii

LUDZIE za KRATAMI

Tęsknota za słońcem i miłością W rolach głównych:

BORYS KARLOFF
K. GUMMINGS—P. HOLMES
PONADTO:
GROTESKA RYSUNKOWA